

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Anglija nie chce gwarantować zachodnich granic Polski

Nie przystąpi też do sądów rozjemczych

PARYŻ, 30.5. — Odpowiedź angielska dla Francji obejmuje 6 stron pisma maszynowego. Anglia zgadza się na projekt paktu gwarantującego granicę zachodnią, na obu brzo-

nie uwzględniła

niektórzy, którzyby zabezpieczali granicę wschodnią. Nie-
a zachodnie Polski.

Anglijski oświadcza, iż nie przystąpi do sądów rozjemczych, któreby miały rozstrzygać konflikty europejskie. Anglia proponuje urządzenie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej

Autobus wpadł na drzewo

GDANSK, 30.5. — Tel. wł. Dziś w pobliżu wsi Heubude autobus osobowy wskutek nieuwagi szofera wpadł na drzewo. 3 osoby zostały ranne.

Minister sprawiedliwości oskarżony o łapownictwo

BIAŁOGÓRÓD, 30.5. — Tel. wł. 60-ciu posłów opozycyjnych parlamentu jugosłowiańskiego oskarżyło przed prokuraturą ministra sprawiedliwości, zarzucając mu, iż za wysoką prowizją uniemożliwił konflikt majątków ks. Thurn - Taxis.

KONFERENCJA AMBASADORÓW uchwaliła jednomyślnie notę do Niemiec w sprawie rozbrojenia

PARYŻ, 30.5. Konferencja ambasadorów uchwaliła jednomyślnie brzmienie noty do rządu Niemiec w sprawie rozbrojenia oraz załącznika, zawierającego listę uchyleń.

Dokumenty te wręczone zostaną Stressemannowi we wtorek lub

Katolicko-socjalistyczny gabinet w Belgii

BRUKSELA, 30.5. — Tel. wł. — Przywódca socjalistów Vandervelde zgodził się wziąć udział w gabinetie tworzonemu przez działacza partii katolickiej Pou-

celem zabezpieczenia granic Francji.

Rząd francuski odpowie na notę specyficznym memorandum, które poda równocześnie do wiadomości wszystkich mocarstw sprzymierzonych. (AW).

Bandyci, uzbrojeni w rosyjskie karabiny, napadli na pociąg osobowy, zdążający z Wilna do Warszawy

Dzielny maszynista wśród gradu kul przeprowadził pociąg i uratował podróżnych od krwawego rabunku

Walka napastników z patrolem policyjnym zakończyła się śmiercią jednego policjanta i ranieniem drugiego

Banda składała się z miejscowej ludności

SIEDLCE, 30.5. — Telefonem. Dziś o godz. 4 nad ranem, na 145 km. od Wilna, na szlaku między stacjami Narewka a Świsłocz, bandyci

w liczbę 80 osób napadli na pociąg osobowy Nr. 815 bezpośredniej komunikacji Wilno-Warszawa (via Wołkowysk), usiłując go zatrzymać.

Część bandy ukryta była w rowach przytorowych, druga zaś część biegnąc wzdłuż plantu kolejowego,

zaczęła ostrzeliwać pociąg. Z obu stron nastąpiły

geste salwy karabinowej.

Najcięższe strzały skierowali bandyci na obsługę parowozu.

Jeden z bandytów, przypuszczalnie herszt, wybiegł na tor i usiłował czerwonym sygnałem zatrzymać pociąg.

W pociągach powstał nieopisany popłoch. Zerwani ze snu pasażer-

owie początkowo usiłowali wyskoczyć z wagonów, ale pod gradem kul cofnęli się, rzucając się na podłogę.

Maszynista, mimo dostrzeżenia na torze formalnej barykady w postaci szeregu złożonych belek, postanowił dać pełną parę, przyspieszając szybkość jazdy z 42 km. do 50 km. na godzinę.

To uratowało sytuację.

Bandyci zranili

tylko jedną osobę

z pośród pasażerów, a mianowicie niejaką Węgrę Nadzieję w chwili, gdy ta wyrzuciła przez okno.

Pociąg przybył do Siedlec z opóźnieniem, gdzie stwierdzono, że kule

powybijały szyby i przebiły ściany wagonów.

Niektóre ściany wagonów wyglądały jak sito.

Zuchwały ten napad na pociąg porzuciła krwawa walka bandytów z policyjnym patrolem kolejowym.

Na godzinę przed napadem na

miejsce i opinję swą przedstawił na grudniowym posiedzeniu Rady Ligi.

Według informacji kół polskich — są to „pobożne życzenia” Gdańska, który sprawę granicę chciałby obecnie przewlec jaknajdłużej.

Rada Ligi wybiera specjalną komisję, która zbada sprawę na

tymże szlaku i kilometr patrol policyjny w osobach posterunkowych Zajackowskiego i Sokołowskiego, sprawdzając strażę linii kolejowej.

natknął się na zaczajoną bandę.

Zpomiędzy bandytami a policjantami, pomimo niewspółmiernej przewagi zbrojnej, wywiązała się

zacięta walka na śmierć i życie.

Policjanci bronili się do ostatniej kropli krwi.

W wyniku strzelaniny posterunkowy Zajackowski

padł trupem

z rąk bandytów, a posterunkowy Sokołowski został ciężko ranny i następnie rozbrojony.

Ranny Sokołowski złożył sensacyjne zeznania, dotyczące napadu, z których wynika, że

banda składała się z miejscowych ludzi.

Wszyscy oni uzbrojeni byli w rosyjskie karabiny.

Na miejsce wypadku wyjechały władze policyjne z Wołkow-

Schizma w kościele prawosławnym w Polsce

Wykły senator — „żywa starocerkiew”

Dnia 6 czerwca przybył do Wilna głowa autolichy cerkwi prawosławnej w Polsce, metropolita Dyonizy. Powodem jego przyjazdu jest

rozłam w cerkwi prawosławnej na terenie Wileńszczyzny.

Od dawna prowadzona przez pewną grupę prawosławnych pod przewodnictwem senatora Bogdanowicza

przeciwko autokelalii cerkwi prawosławnej w Polsce doprowadziła

do schizmy

w łonie kościoła wschodniego na terenie Rzeczypospolitej. Opozycja ta utworzyła t. zw.

żywą staro - cerkiew

i wniosła do władz politycznych podanie o zalegalizowanie tego nowego kościoła.

Metropolita Dyonizy wyklął senatora

Bogdanowicza i jego zwolenników, nakazał ogłosić to wszystkim wiernym kościoła prawosławnego. Jednakowoż wileński arcybiskup prawosławny Antoniusz nie usłuchał i

odmówił wykonania tego nakazu.

W łonie kościoła prawosławnego w Polsce przetrwał więc i

stędy schizma, która niewiadomo na jakie manowce ten kościół za wiodzie.

Sokoli Polscy w Pradze



DELEGACJE SOKOLSTWA POLSKIEGO entuzjastycznie witane przez ludność Pragi, podczas przemarszu na zlot, który odbył się w stolicy Czech w ubiegłym tygodniu.

RDZAWA PLAMA Czyżby to była krew poćwiartowanej kobiety? Sensacyjne aresztowanie urzędnika z Cytadeli

WARSZAWA, 31.V.

Kto jest mordercą kobiety, której poćwiartowane zwłoki znaleziono

w walcie na dworcu

Wschodnim — oto dręcząca zagadka niesłychanie trudna do rozwiązania.

Cech coraz większego prawdopodobieństwa nabiera hipoteza, że zabito i

pokrajano Marię Michalską, dziewczynę lekkich obyczajów, zamieszkałą przy ul. Widok 11.

Opierając się na tem przypuszczeniu, władze zajęły się przede wszystkim ustaleniem daty morderstwa, oraz faktu — z kim

spotykała się Michalska bezpośrednio przed śmiercią.

Zmudne dochodzenia przykuły uwagę policji do osoby Franciszka Królikowskiego, urzędnika kontraktowego

okręgowych zakładów mundurowych, zamieszkałego w Cytadeli w budynku nr. 82.

Królikowski był przyjacielem zamordowanej. W jego towarzystwie spędzała

ostatnie tygodnie swego życia. Często można ich było widzieć razem.

Na tej podstawie dokonano wczoraj o godzinie 5-ej wieczorem rewizji w mieszkaniu urzędnika. Oględziny były

niezwykle drobiazgowo.

Nie podejrzanego nie wykryto, ale przed opuszczeniem mieszkania komisarz zwrócił uwagę na

rdzawą plamę

na nodze od okrągłego stołu.

— Co to za plama?

— Nie wiem — odpowiedział Królikowski.

Z polecenia komisarza przyniesiono piłkę,

nopie odłożono

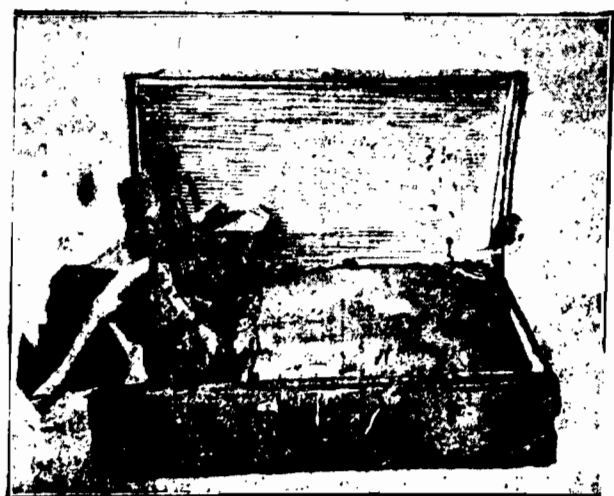
i odniesiono do laboratorium chemicznego.

— Krew — oświadczył ekspert. — Reakcja nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Wobec tego Królikowski został aresztowany

i osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym.

Śledztwo prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi, p. Skrzyński.



POĆWIARTOWANE ZWŁOKI W WALCIE

MIECZYSLAW FRENKIEL na Katedrze Uniwersytetu Warszawskiego



Wielkie zgromadzenie słuchaczy uniwersytetu warszawskiego w sali rektora na inauguracyjnym wykładzie Mieczysława Frenkiela o klasycznej wymowie.

Akcje Banku Polskiego papierem o wielkiej przyszłości

Porównajmy przed kilkunastu laty sprawę zatrważającej zmiany kursu akcji Banku Polskiego na nieurzędowych giełdach w Polsce. Sytuacja do dziś pozostała niezmienną: za stu złotych akcje płać czarnogeldiarze zaledwie około 60 złotych. Został więc pokrzywdzony ci, którzy w największej dla skarbu państwa

chwili nie szczędzili ze swej strony ofiar dla ratowania naszej waluty.

Dlaczego jednak akcjonariusze są pokrzywdzeni, co mogło wpłynąć na 40% niższe akcje B. P.?

Oto dreczące pytanie, które w „Przeglądzie” zadał p. wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliksowi Młynarskiemu.

Sprawa niskiego kursu akcji Banku Polskiego — odpowiada p. dr. Młynarski — jest przede wszystkim uzależniona od ogólnej sytuacji gospodarczej, a za tem od dotkliwego braku płynnego kapitału, skutkiem czego wszystkie cenne papiery tracą przejściowo należytą wartość.

„Akcje Banku Polskiego są w tej niedogodnej dla ich kursu pozycji, że znaczna ich część została nabyta przez bardzo licznych drobnych akcjonariuszów. Charakterystycznym zjawiskiem jest, że przedmiotem obrotu są właśnie najdrobniejsze odłuki: po jednej sztuce, rzadziej po dwie, bardzo rzadko zaś spotykamy w obrocie odłuki powyżej pięciu sztuk akcji.

„Nie zapominajmy o tem, że z miliona akcji Banku Polskiego stosunkowo duży odsetek stanowi własne akcje nabyte przez urzędników państwowych za pośrednictwem ministerstwa skarbu na 6-miesięcznej raty. Dziś w okresie przedwakacyjnym jesteśmy świadkami wprost masowego wyżywiania się akcji przez najdrobniejszych akcjonariuszów i to oczywiście odbija się również ujemnie na kursie.

— Czy pan Prezes nie przypuszcza, że mogą tu odgrywać rolę i inne czynniki?

— Gdyby nawet powstały jakie tendencyjne pogłoski, to przecież nikt nie mógłby ich przyjmować poważnie. Weźmy np. rentowność akcji Banku za ubiegły rok: w czasie, gdy inne przedsiębiorstwa nie dały niemal żadnych dochodów, a bardzo wiele dało poważne straty, Bank Polski wypłacił dywidendę 12% (8% za 8 mies.). Przy sposobności muszę zaznaczyć, że ku prawdziwemu zdumieniu zauważyłem, że znaczna część drobnych akcjonariuszów traktuje akcje jako papier niemal filantropijny, zupełnie nie oceniając jej wartości i wyżywając się jej wprost lekkomyślnie. Często spotykałem, porównania, czynione między nabywcami akcji Banku Polskiego, a ofiarami na Skarb Narodowy.

— Jakże sposoby przeciwdziałania widzi pan prezes i czy poczyniono jakie kroki w tym kierunku?

— Bank Polski stale interesuje się kursem swych akcji i oddziaływał nań aż do czasu, gdy drobni akcjonariusze zaczęli się wyżywiać swych akcji masowo. W tych warunkach przeciwdziałać trudno, gdyż oczywiście Bank Polski, w myśl art. 56 statutu sam swoich akcji nabywać nie może. Ważnym środkiem — kończy

— Jakże sposoby przeciwdziałania widzi pan prezes i czy poczyniono jakie kroki w tym kierunku?

— Bank Polski stale interesuje się kursem swych akcji i oddziaływał nań aż do czasu, gdy drobni akcjonariusze zaczęli się wyżywiać swych akcji masowo. W tych warunkach przeciwdziałać trudno, gdyż oczywiście Bank Polski, w myśl art. 56 statutu sam swoich akcji nabywać nie może. Ważnym środkiem — kończy

W zdrojowiskach ma być o połowę taniej, niż w roku ubiegłym

Tak przynajmniej twierdzi Generalna Dyrekcja służby zdrowia

Szkoda, że nie pośredniczy ona w wynajmie!

Generalna dyrekcja służby zdrowia na podstawie ustawy o zdrojowiskach z dn. 23 marca r. 1923 zabrała się do unormowania cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcje, której wynikiem są znaczne niższe cen w stosunku do r. ub. Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie w takich miejscowościach jak Ciechocinek, Krynica, Busko, Rabka, Szczawnica wynosi 8—9 zł. podczas gdy w r. ub. wynosił oficjalnie 12 zł., pobierano zaś 16 zł. Ceny kapiełi niższo o 20—30 proc., tak że nie są one obecnie wyższe, niż w Czechach i Niemczech. Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównane zostały z cenami przedwojennymi. Ogólnie jeżeli władze administracyjne do pilnna wydanych zarządzeń — koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50 proc., niż w r. ub.

Katastrofa tramwajowa w Berlinie

Trzy osoby zmiażdżone na śmierć

BERLIN. 30.5. Dziś w jeździe tramwajów miejskich zapadła się podłoga. Przy zatrzymaniu tramwaju nagle zahamowania

Dyplomata zamordowany w wagonie sypialnym

PARYZ. 30.5 — Tel. wł. — Dziś w wagonie sypialnym pociągu Paryż — Kolonia został przez nieznaną sprawców za-

ANGLIK O POLSCE

Wielka Brytania ma nie tylko Lloyd-George'ów, ma również Kimensów, którzy, poznawszy Polskę, potrafią o niej mówić bezstronnie, uczciwie i życzliwie

„Financial News” z dn. 22 maja w artykule „Odrodzenie finansowe Polski” podaje wywiad z raportu p. R. E. Kimensa, sekretarza handlowego poselstwa angielskiego w Warszawie, o sytuacji przemysłów i handlowej gospodarczej w Polsce.

Wyniki, osiągnięte w r. 1924 — pisze p. Kimens — są dobrą oznaką, że kraj jest bogaty, oraz, że naród w momencie niebezpieczeństwa, które bezwzględnie istniało na początku r. 1924, jest zdolny do wielkiego i zdecydowanego wysiłku. Te dwa czynniki powinny okazać się dostatecznym, ciałem ułatwienia krajowi przezwyciężenia tego kryzysu i wyjścia z obecnych trudności.

Omówiwszy obszernie sprawę

przeprowadzonych reform podatkowych, ustabilizowania waluty oraz wpływów i wydatków „Financial News” porusza p. Kimens sprawę stosunków angielsko-polskich i pisze:

W sferach bankowych uważanem jest za prawdopodobne, że zanik przedwojennych finansowych stosunków pomiędzy Niemcami i Polską odżyje z chwilą poprawy sytuacji finansowej w Niemczech i że pośrednictwem Berlina między londyńskim rynkiem pieniężnym a Warszawą, istniejące przed wojną, zostanie wznowione. Wyda się jednak rzeczą bezduszną w interesie obu krajów wytworzenie bezpośrednich stosunków finansowych pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

Omówiwszy obszernie sprawę

Najnowsze zdobycze techniki na usługach Amundsen

Jak przystosowano aeroplany do lotu w świąt wiecznych lodów

Potężne samoloty, misterne aparaty miernicze, kompas, specjalne urządzenia do lądowania — wszystkie zdobycze nowoczesnej wiedzy i techniki. Tak przygotowany, wyruszył na podbój bieguna północnego nieustraszonego uczonego i podróżnika norweskiego.

Aparaty lotnicze Amundsen, zaopatrzone w motor włosko-niemieckiej konstrukcji, wagi, około 3200 kilogramów każdy, różniły się przeciętną szybkością

150 kilometrów na godzinę.

Sila nośna tych aeroplanów jest znaczna: mogą one łatwo unieść 2.800 kilogramów — to znaczy, prócz podróżnych, zapasu benzyny, smaru, narzędzi i instrumentów mierniczych — mieszczą jeszcze spory ładunek provisionsu.

Każdy z aeroplanów zaopatrzony jest

w dwa motory.

Sila motorów jest tak duża, iż jeden z nich utrzymuje w ruchu — wystarcza zupełnie do kontynuowania lotu.

Podwozie jest w ten sposób skonstruowane, że pozwala samolotom

toczyć się po lodzie i śniegu, oraz utrzymać się na powierzchni wody. Sprawa lądowania i wznoszenia się w powietrze w okolicach podbiegunowych została przez tę konstrukcję podwozia całkowicie rozwiązana.

Aby zapobiec możliwości zamarznięcia

olejów, oraz wody w chłodnicach aeroplanów — zaopatrzone zostały samoloty Amundsen

w aparaty do ogrzewania.

Próby wykazały, że za pomocą aparatów tych można w przeciągu 2 godzin podnieść temperaturę w lodzi motorowej z 12 st. poniżej zera do 25 st. powyżej zera.

Wyprawa Amundsen wyposażona też została w niezwykle pomysłowy kompas

do orientowania się w szerokości geograficznej, gdyż zwyczajne kompasy w strefie podbiegunowej, ze względu na różnicę odległości między biegunem magnetycznym i biegunem geograficznym, są zupełnie niewystarczające.

Specjalny przyrząd dla pomiarów

w strefie podbiegunowej skonstruowała według wskazówek i pomysłu Amundsen znana na całym świecie fabryka Goertza w Niemczech.

Wynalazek ten stanowił nara-

żenie tajemnicę zawodową

uczonego podróżnika.

Najnowsze zdobycze techniki zastosował więc Amundsen dla wykonania swego śmiałego planu. Cały majątek swój i wiele lat życia poświęcił na przygotowanie tej ekspedycji, którą podjął wreszcie — a rezultat której jest do tej chwili

wielką niewiadomą.

Przednówek po roku nieurodzaju przebywamy szczęśliwie

Nadzieja lepszego lata rośnie na polach

Konferencja prasowa u p. Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA, 31.V.

Wczoraj prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Wł. Grabski przyjął przedstawicieli prasy w przydzium Rady ministrów, aby po dłuższej przerwie rzucić opinię publicznej snop jasnego światła na sytuację obecną.

— Przeżyliśmy — mówił premier — bardzo ciężki kryzys ekonomiczny i walutowy, z którego nie wszyscy zdawali sobie sprawę. Najkrytyczniejszym miśsiem dla nas był marzec, w którym wzrosła nieproporcjonalnie drożyzna, najwięcej mieliśmy bezrobocia, najgorszy bilans handlowy i płatniczy. Ogół tego nie dostrzegł — mówi p. premier — bo nie zawsze odczuć pewnych krytycznych momentów idzie w parze co do czasu; czynniki miarodajne zaś podchwytują je na gorącym uczynku i odpowiednio reagują. Z pośród środków, które zastosowaliśmy, niektóre były balsamem, niektóre utrudnieniem — stąd pochodziło źródło obecnego zaniepokojenia.

A więc w marcu mieliśmy bezrobotnych 186 tysięcy, obecnie 175 tysięcy. — Jest to duży krok naprzód, mimo że akcja budowlana rozpocznie się od czerwca b. r. W kwietniu i maju zanotowaliśmy spadek drożyzny, na skutek importu zboża z zagranicy. Fakt ten nieoczekiwany, jest jednak bardzo szczęśliwy na przednówku, świadczący, że po zbiorach tegorocznych, które zapowiadają się dobrze, będzie lepiej i, że ceny na inne artykuły przyjmą tę samą tendencję.

Pozwolenia, jakie rząd po zbiorach udzielić będzie na wywóz produktów rolnych z zagranicy, tendencji niżkowej cen nie zalamia, przeciwnie nadadzą jej silniejsze tempo.

Odślonięcie pomnika lotników amerykańskich poległych w obronie Lwowa

LWÓW 30.5. Na cmentarzu w okolicy Lwowa odbyło się dziś odsłonięcie pomnika 3 lotników amerykańskich, poległych w obronie Lwowa w czasie najazdu bolszewickiego.

W uroczystości oprócz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz tłumy publiczności, wzięli udział przybyli z Warszawy posł Stanów Zjednoczonych Pearson, przedstawiciel min. spraw wojskowych gen. Malczewski, szef lotnictwa wojskowego gen. Zagórski.

Po uroczystej kantacie chóru

Jeżeli się zważy, że oszczędności w bankach w tym czasie wrosły do 50 procent, że Polska w nadzwyczajny sposób daje sobie radę z trudnościami, wynikłymi głównie z zeszłorocznego nieurodzaju. Jestem przekonany — mówi p. premier, — że gdybyśmy rolnictwu dali na zasiewy 10 milj. zł. zamiast 25 milj. zł., tak samo nie byłoby ani ledwiej, ani gorzej. Pożyczka amerykańska, którą w tym czasie otrzymaliśmy, nie była wielką, ale była w porę uzyskana.

Następnie premier mówił o zarządzeniu wydane w tym czasie jak np. podwyższenie taryfy celnej, ograniczenia paszportowe i t. d., które wobec złego bilansu handlowego i płatniczego były konieczne, choć bolesne dla społeczeństwa.

Tróską rządu, zarówno jak i Banku Polskiego w tym czasie było robić wszystko, aby znajdujący się w niebezpieczeństwie kurs złotego utrzymać.

Dlatego też Bank Polski zmuszony był ograniczyć kredyty, mimo, że redukcje kredytowe były szkodliwe, choćby dla procesu drożyzny, ale jak mówi p. premier — innej rady nie było.

Obecnie możemy ze spokojem patrzeć na budżet państwa jak również i kurs złotego. Na zakończenie p. premier wspominał o pożyczkach zagranicznych, do których życzyli się odnosi, o ile są obopólnym interesem, a nie łaską.

50 gigantów morskich spojrzysz lufami dział na Kronsztad i Sowdepje Wizyta, od której robi się Sowietom zimno

MOSKWA, 30.5. Według otrzymanych tu wiadomości, flota angielska, która niebawem odwiedzi porty bałtyckie, składać się będzie z 50 okrętów wojennych.

Dzienniki sowieckie podkreślają, że wysłanie tak potężnej floty odbiera temu przedsięwzięciu charakter wizyty, a zamienia je w demonstrację, skierowaną przeciw Sowietom.

Okrąg ten nie ma nic wspólnego ze strefą polską i będzie o-

puszczony, ponieważ Niemcy wypełnili już pewne zobowiązania, wynikające z planu Dawesa.

Lotnicy sowieccy bombardują Persję

Sojusznicza przystuga królewskich moskwiaków

BUKARESZA 30.5. Według wiadomości otrzymanych w Konstantynopolu z Teheranu, sowiecka flota powietrzna, przysłała na rządowi perskiemu do pomocy w zwalczaniu ruchu powstańczego, dopuszcza się niebawem okrucieństw nawet nad spokojną ludnością, bombardując bez powodu wsie i miasteczka.

Lotnicy sowieccy dopomogli też rządowi perskiemu do podbicia szczerpu Szurów, tworzącego dotąd niezależne państwo na pograniczu Mezopotamji.

Nie szarżujcie panowie posłowie, honorem i nie handlujcie mandatem

WARSZAWA, 31.V.

Zarząd pewnego stronnictwa wysłował do kłunastu posłów wezwanie, aby złożyli mandaty.

Wezwanie miało skutek piorunujący. Ody się o tem w Sejmie dowiedzano, wesołość zapanowała powszechna.

Wtedy autorzy wezwania rozłożyli się i mówili: Dlaczego się śmiejecie? Jeżeli nas nie posłuchają ogłosimy tekst deklaracji, w której każdy z nich obowiązał się słowem honoru do złożenia mandatu, jeżeliby wybrany po slem, wystąpił z klubu, jaki stronnictwo utworzy w Sejmie.

Otóż to właśnie. Mam przed sobą zarys dramatu, którego osnowę stanowi: polityka i honor.

Metodę podobną usiłował już raz zastosować p. Wincenty Witos, gdy sprowadził swój klub z dotychczasowej platformy ideowej, sprawił, że kilkunastu posłów z p. Dąbskim na czele musiało dokonać secesji. Pan Witos za wołał wtedy:

— Oddajcie mandaty.

Pan Dąbski odpowiedział:

— Złóż Pan mandat.

I na tem koniec.

Jeżeli obecnie klub „Wyzwolenia” ponawia wspomnianą metodę w stosunku do p. Bartla, Thugutta i innych swych secesjonistów, to jest to wynikiem nieporozumienia. Deklaracja podpisana ongiś przed wyborami, w momencie napięcia solidarności progra-

mowej, ma być spożytkowana po kilku latach, kiedy wypadki, charakterystyczne dla polityki, zmieniły punkty widzenia na problem ideowy. Z życia publicznego nie można wydzielić pierwiastków krytycznych, decyzyj, rozdziału i połączenia. Taki w tem tajemnica rozwoju i każdy proces przegrupowania partyjnego, znajduje swych zwolenników, gdy odpowiada potrzebom i przekonaniom wśród ogółu obywateli.

Honor, jako rekwizyt osobisty, normujący stosunek człowieka do człowieka, nie powinien być nadużywany jako hasło polityczne.

Pan min. Tyszkamówi co innego Sejmowi a co innego swoim organom

PODWYŻKA BILETÓW MIESIĘCZNYCH

WARSZAWA, 31.V.

P. minister Tyszką, twórcą niefortunnego projektu podwyższenia osobowej taryfy kolejowej, oświadczył wczoraj w sejmowej komisji komunikacyjnej w odpowiedzi na interpelację jednego z posłów, że podwyżka nie obejmuje biletów miesięcznych, z których korzystają olbrzymie rzesze pracowników mieszkających w osadach i miasteczkach podmiejskich.

Tymczasem przedwczoraj właśnie warszawska dyrekcja kolei państwowych rozesała do wszystkich stacji cyrkularz, zawierający polecenie pobierania od dn. 1 czerwca opłaty o 25 proc. wyższej także za bilety miesięczne.

Wynika stąd, że p. min. Tyszką inne wydaje dyspozycje podwładnym sobie organom, a co innego mówi w Sejmie.

Metody te nie mogą być jednak dłużej tolerowane, bo zakrawają na kpiny z całego społeczeństwa i Sejmu.

O ile zdrożeje taryfa kolejowa

WARSZAWA, 31.V.

W dniu 1 czerwca wchodzi w życie podwyżka taryfy osobowej na wszystkich kolejkach państwowych. Jak znaczna będzie podwyżka ceny przejazdu — łatwo się można zorientować z poniżej podanego zestawienia opłat z Warszawy do najważniejszych miast Polski.

Bilet I kl. do Krakowa kosztował dotychczas 35 zł. 30 gr. Od 1 czerwca płacić będziemy za ten sam bilet 42 złote. Za bilet II kl. zamiast 21.18 — płacić będziemy 25.20 zł. Trzecia klasa zdrożała z 14.12 na 16.80 złotych.

Podróż I klasą do Lwowa zamiast 41.20 będzie kosztowała 48 złotych, w klasie II zamiast 24.72 — 28.80 zł. i w klasie III zamiast 16.48 — 19.20 złotych.

Wycieczka do Zakopanego zdrożała z 52.65 na 61.35 w I klasie, z 31.60 na 36.80 zł. w II klasie i z 21.06 na 24.54 zł. w III klasie.

Bilet I klasy pociągu osobowego do Katowic kosztuje 30.80 zł. Od czerwca zdrożeje na 37 zł. Klasa II zdrożeje z 18.48 na 22.20 zł., w III — z 12.32 na 14.80 zł.

Do Łodzi płacić będziemy za I klasę 14, za II-gą 8.40, za III-cią — 5.60 Od poniedziałku będziemy płacić 17.50, 10.50 i 7 złotych.

Podróż do Lublina kosztowała w I kl. 14, w II — 10.50, w III — 7.20 złotych. Po podwyżce ceny te zmieniają się na 17.50, 13.50 i 9 złotych.

Różnica na biletach do Siedlec wyniesie w I kl. 2.30, w drugiej 1.38, w trzeciej — 0.92 zł., do Bydgoszczy w I — 5.90, w II — 3.54, w III — 2.36, do Stanisławowa w I — 6.10, w II — 3.66, w III — 2.64 i do Zbąszynia w I — 6.70, w II 4, w III — 2.68 złotych.

Czy jednak ta podwyżka nie osłabi frekwencji pasażerskiej?

Fuks 100 tysięcy zł. dawał --- Sąd nie dał się wziąć na kawał!... Przebrzmiały skargi i żale --- poszedł Fuks w kryminalne

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 31.V. Pan Lech Moszek Fuks, główny macher poborowy znowu się przypomina P. T. publiczności... Zaczynają się czynności poborowe, a pan Fuks sędzi za przestępstwem w... kryminalne. Po- stanowił przeto pan Fuks uwolnić się

za wszelką cenę z więzienia, które swobodę ru- chu krepuła na nerwy złe działa. 100.000 zł. — to ładny grosz! — wy- kalkuluował sobie pan Fuks w samotności więziennej go za kauce- do sądu o zwolnienie go za kauce- cją w tej wysokości... Na wypa- dek zaś, gdyby sądowi nie zaim- panowała suma, pan Fuks wyto- czył przez usta swego obrońcy, adw. Brochmana, inne argumen- ty.

Sądowi apelacyjnemu, które- mu przewodniczył prezes Orłowski przedstawił wczoraj pan o- brońca napróżd świadectwo le- karskie, stwierdzające u Fuksa sklerozę żyl... — To straszna choroba — wo- łął pan obrońca — miejcie panowie litość nad tym człowiekiem — (czcigodnym starcem, stoj- cym nad grobem... jakby powie- dział poeta). On gotów umrzeć, on gotów nie wytrzymać, on go- tów nie móc stać przed są- dem, a wtedy? co będzie? nad nim nie będzie się mógł od- być!

Sędziowie bez silniejszych wzruszeń — o zgrozo! bez łez w oczach wysłuchali tych argumen- tów. Wtedy zbolęły pan obrońca dobył silniejszego argumentu...

Pan Fuks gotów jest 100,00 zł. kaucji złożyć — ostatni „cieężko zapracowany grosz”, żeby tylko nie umrzeć przed terminem sprawy.

Sąd nie mdleje z rozczulenia, przewodniczący nie rzuca się w objęcia panu obrońcy!...

— Że! A więc z innej beczki!...

— Panowie sędziowie — pa- tetycznie rozdiera szaty czel- godny mecenas — to „Express Poranny” i „Kurier Czerwony” wyolbrzymił sprawę malutkiego Fuksa i dlatego sąd przywiązuje wielką wagę do niego — tego Fuksa sądowego!...

Ale i ten ważki argument spa- lił na panewce, pozostawiając w sali sądowej tylko nieco śwedu, zwłaszcza, gdy

prokurator Kamiński,

gorąco protestował przeciw zwol- nieniu niebezpiecznego szkodni- ka z aresztu, zwłaszcza, że i w szpitalu więziennym oskarżony może znaleźć należyta opiekę, jeśli stan jego zdrowia istotnie jest niezadawalający.

Sprawa jest tak poważna, że nie można być pewnym, czy na- wet za cenę 100 tysięcy złotych p. Fuks nie zechciałby skorzy- stać ze sposobności do ucieczki, że nie dlatego chce żyć, aby sta- nać przed sądem, ale aby mieć swobodę ruchów!...

Sąd po dłuższej naradzie odrzucił prośbę oskarżonego, uważając, iż, mimo podeszłego wieku i choroby p. Fuksa, wy- puszczenie go na wolność sprze-

ciwiałoby się interesom wymiaru sprawiedliwości, tem więcej, że więzień już raz odsiadywał karę za udział w nadużyciach pobo- rowych.

100.000 zł. nie wpłynęło zatem do skarbu państwa... Nawiczej, zdaje się, żaluje tego pan Fuks... Biedak!...

W PIERŚCIENIU ŚMIERCI Bandytów, ukrytych w życie pod Mińskiem Mazowieckim policja otoczyła zwartem kołem OPERACJAMI KIERUJE KOMISARZ NOWAK

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 31.V. Wczorajszy „Express Poran- ny” zamieścił alarmującą wia- domość o zbrojnym napadzie na za- grodzie Antoniego Guta we wsi Skrzepki pod Mińskiem Mazo- wieckim.

Na wieść o ukazaniu się bandy, kierownik ekspozytury

śledczej powiatu warszawskiego, komisarz Nowak, zmobilizował oddział policjantów mundu- wych, wezwał do pomocy czte- rech najzdolniejszych wywiadow- ców i udał się

na teren napadu.

Prowadząc osobiście śledztwo, p. Nowak odnalazł wkrótce trop zbrojki, który doprowadził po- licję do sąsiedniego lasu.

Kierując się szczegółową mapą sztabu generalnego, zorganizowa- no walną obławę. Las został oto- czony. O umówionej godzinie, policjanci z karabinami

gotowymi do strzału, zaczęli się schodzić koncentrycz- nie. Niestety, siły komisarza No- waka były zbyt słabe. Spłoszeni bandyci zdążyli się przekraść po- przez rzadką tyraljerę i ukryli się wśród łanów zboża.

W lesie, z którego bandyci u- ciekli, znaleziono świetnie zagospodarowane

legowisko. Ziemianka, zabezpie- czona od deszczu dachem słonia- nym i zamaskowana stosem zie- lonych galezi, zawierała zapasy żywności, kilka butelek wódki, przybory toaletowe, jak mydło, brzytwa, lusterko itp.

Komisarz Nowak zażądał po- siłków. Wczoraj do Mińska Ma- zowieckiego przyjechało kilkunastu policjan- tów

z województwa kieleckiego.

Bandyci są osaczeni. Ubiegłą noc spędzili w życiu, skąd nie mogą się wydostać.

Z okolicznych posterunków po- licyjnych nadchodzą bez przerwy zbrojne oddziały policji. Pier- ściem, otaczający zbrojów,

zacieśnia się

coraz bardziej i wszystko prze- mawia za tem, że już nie zdołają wyszłiznąć się z kleszców.

Obława kieruje osobiście kom. Nowak.

MLEKO PROSTO OD KOZY



Na ulicach Paryża pojawili się sprytni przedsiębiorcy, którzy obdarzają publiczność mlekiem prosto od kóz. Pomysł ten uzy- skał powszechne uznanie, a tłu-

my matek i nianek otaczające koziarzy świadczą najlepiej o po- pularności tego przedsięwio- rstwa.

BEZCZELNE OKRADZENIE HOTELU przez bandę złodziei udających milionerów

Telegraf bez druku z wspaniało- go parowca „Empire” zawiado- mił dyrekcję „Palace-hoteli” w Paryżu, iż państwo Astorowie, znani powszechnie multimilijone- rzy amerykańscy proszą o zare- zerwowanie kilkunastu pokoi- w dla siebie i dla służby.

Mają bowiem zamiar spędzić w Paryżu kilka miesięcy przyjadą incognito.

I istotnie w zapowiedzianym ter- minie przybyła para milionerów w towarzystwie służącego i po- koiówki oraz z mnóstwem waliz i kufrów. Uprzejmy dyrektor ho- telu czekał osobiście na dwor- cu i oddał do dyspozycji automo- bil hotelowy.

Skoro państwo Astorowie roz- gościli się w hotelu, zgłosił się do dyrektora służący z oświadcze- niem, iż chlebobawcy jego

wedle modu paryskiej i proszą, a- by im ułatwić zakupy i kazał zgło- sić się najelegantszym dostaw-

com paryskim.

Zwyczeniu stało się zadość. Najwytworniejsze magazyny, prześcigały się w dostawach, zio- sząc toalety, futra, bieliznę i o- buwie.

W tem zamieszaniu nie zwraca- no uwagi, że służba pana Astora wynosi z hotelu kufry i walizy — nie podejrzewano nawet nie złego skoro milioner z żoną

wyjechali na kilka dni

do swej posiadłości, położonej w południowej Francji.

Po ich wyjeździe zauważono do- piero, iż jeden z kufrów jest za- pełnie pusty. W hotelu brakuje wielu cennych przedmiotów, a zwłaszcza dywanów, których przystrojono apartamenty odda- ne bogaczom amerykańskim.

„Palace-hoteli” padł ofiarą wy- rafinowanego oszustwa i stracił na tej gościnie około 60 tysięcy franków. Nierównie większe strą- ty ponieśli dostawcy.

Ślad po oszustach zaginął.

DZIECI w służbie żebraczej Londyńska wypożyczalnia sierot

Świeżo odkryła londyńska po- licja organizację żebracką, która ułatwiała swym członkom zaopatrywanie się w drobne

dzieci, bardzo wydatnie podnosząc do- chody żebrackie.

Milosierni bowiem przechod- nie obdarzali znacznie większe- mi datkami rzekomych ojców lub fałszywe matki, wyciągają- ce ręce po jałmużnę, by móc

nakarmić drobne ich dzieci.

Organizacja żebracka wypoży- czała dzieci, zwykle biedne sie- roty, pobierając dość wysokie wynagrodzenie, bo pół szylinga za godzinę.

Dzieciaki z Instytutu żebrack- lego były jednak odpowiednio wykształcone w swym zawo- dzie.

Umieli robić smutne miny, płakać z głodu, narzekać i podno- sić błagalnie „niewinne oczka”. Pomimo dość wygórowanych cen, popyt na dzieci był ogrom- ny, albowiem sowsie się opła- cały.

Szanujący się żebrak londyń- ski nie żebrze dłużej

niż osiem godzin na dobe, resztę zaś czasu poświęca na od- poczynek i rozrywkę w barach, teatrach lub innych lokalach.

Cztery szylingi dziennie nie od- grywają u niego zbyt wiel- kiej roli, a przedsiębiorstwo ro- bi na tych wypożyczaniach świe- tny interes i utrzymuje kilku do- brze płatnych urzędników.

DYPLOMACI z którymi nikt nie chce mówić Kłopoty towarzyskie ambasadora sowieckiego w Paryżu

Francuskie dzienniki donoszą, iż poselstwo sowieckie w Pary- żu nie bierze udziału w ży- ciu towarzyskim tamtejszego korpusu dyplomatycznego.

We wspaniałym pałacu daw- nej ambasady rosyjskiej, gdzie gości obecnie Krasin, jeśli zja- wiają się przedstawiciele ob- cych państw, to tylko dla za- łatwienia urzędowych czynności.

Niedawno zdarzył się pani Krasinowej nieprzyjemny incy- dent, który był komentowany w całym Paryżu i spowodował skargę posła sowieckiego w pa- trystem ministerjum spraw za- granicznych.

Paul Krasinowa chce nawła- zać stosunki towarzyskie ze światem dyplomatycznym wy- stąpiła z zaproszeniem na popołudnio- wą herbatę.

Nikt jednak się nie stawił. Mi- nister spraw zagranicznych, chcąc wynagrodzić sowieckie- mu posłowi to niemiłe zajęcie wpłynął na przedstawicielstwo jednego z małych państw, aby zaprosiło dyplomatów sowiec- kich do siebie na przyjęcie.

I tak też się stało.

Pomiedzy zaproszonymi go- ściami nie było jednak ani jednej urzędowej osoby, lecz ludzie sto- jący zdale od polityki i dyplo- macji.

Czy to możliwe? ROK WIEZIENIA ZA zniewolenie 77-letniej staruszki przez 26-letniego zbira

WARSZAWA, 31.V. Urok tajemnicy zgromadził przed salą II-gą sądu okręgowo- go grupkę ciekawych, usunętych z sali rozpraw, gdzie na ławie o- skarżonych wprowadzono jakie- goś młodego człowieka, któremu zarzucano dokonanie zniewole- nia.

— Gdzie jest poszkodowana? — pytało ciekawie, spoglądając na grupę powołanych świadków.

Bywalcy sądowi, znający świe- tnie ów typ zaplonionej zazwy- czaj i zdenerwowanej dziewczyn- ny, daremnie rozglądają się wo- kół.

Jakiś gruby jegomość informu- je:

— Ona się nazywa Maria Fi- lipkowska, ale się pewnie nie sta- wiła, bo tu widzę tylko trzy stare baby.

W tej chwili wychodzi woźny sądowy i woła:

— Maria Filipkowska, proszę na salę.

— Szkoda, że się nie stawiła — wzdycha ktoś pocichu, lecz za- raz dorzuca krótkie „ach!” w najwyższym zdumieniu.

Oto coś poruszyło się ze stęka- niem na ławce i ku drzwiom sali iść poczęła trzęsąca się ze staro- ści babina, pomarszczona jak pie- czone jabłko.

— Hi, hi, hi — rozległ się drwia- cy śmiech jakiegoś bladego mło- dzieńca, spoglądającego uragli- wie na grubego jegomości.

— To panu szanownemu powie- dziano, że zgwałcona nazywa się Filipkowska?

Gruby jegomość skonfundował się mocno.

— Doprawdy nie rozumiem... Powiedział mi to przecież poli- cjan z najpoważniejszą miną.

— Jakiś morowy policjant — pokpiwał blade młodzieniec.

— Wtem przysłuchujący się tej rozmowie jeden ze świadków przysunął się z uśmiechem.

— Rzeczywiście nikty nie dał wiary, ale to jest istotnie poszko- dowana — rzekł.

— Zlituj się pan, toż ona ma- że 70 lat!

— Podobno 77 — odparł spo- kojnie świadek, odchodząc od zdumionych mężczyzn, gdyż woźny wezwał go na salę.

W jakiś czas potem prezes Gu- miński ogłaszał wyrok, skazują- cy Jana Szczesnego, lat 26, na 1 rok więzienia za zniewolenie Ma- rii Filipkowskiej.

Blady młodzieniec tkwił w ko- rytarzu przez dłuższy czas, krę- cąc głową i mamrocąc coś do siebie w niebywalej konsternacji.

D.

HEROD BABA



NAJWIEKSZA KOBIETA W HOLAND

Wystawa psów w N. Jorku



NAAGRODZONE NA WYSTAWIE PSY DALMATYŃSKIE

NOWOŚCI WYDAWNICZE

*) Nakładem W. Czarskiego i S-ki wyszły dwie nowe książki: „Dom nad łakami”, powieść Zofii R. Nałkow- skiej oraz zbiór poezji J. Gosława i waszkiewicz p. t. „Maszydy za- bożone siedmioma wierszami”, War- szawa 1925 r.

*) Nakładem księgarni F. Hoelska wyszła rozprawa Jana Tatarkie- wicza p. t. „Teatr z punktu widze- nia prawa cywilnego”. (Wydawni- ctwo czasopisma prawniczego „Pale- stra”), Warszawa 1925.

*) P. Mieczysław Smolar- ski ogłosił dwa nowe opowiadania: „Uczta Baltazara”, powieść współczes- na (Nakładem księgarni św. Wojcie- cha) i „Białe moce”, powieść na tle życia korsarzy polskich XVI wieku (nakładem Biblioteki Domu Polskie- go).

*) Otrzymałmy Nr. 13 miesięcznika „Naokoło Świata”, wychodzącego na- kładem Gebethnera i Wolffa. Zeszły ten zawiera, między innymi, następują- ce prace: „Dzień premiera Grabskiego” przez K. Wrzosa; „Z krainy Ibsena i Hamsuna” przez Ludwika Broel-Plate- rownę; „Sasiedzi” (opowiadanie) Jana Viktora; „Na tamtym brzegu” Cze- sława Jankowskiego; „Przewrót w sztuce kinematograficznej” przez J. R. Strzeleckiego; „Wieczny kalendarz”; „Dziwy świata grzybowego” przez F. Teodorowicza; „Mah-Jong” opowida- nie przez J. B. Rychlińskiego; „Nad Rio dela Plata” przez K. Kleniewskiego; „Białą wiegie” przez R. Podolskiego; „Krajozniki ładowe” (czolgi) przez J. Kuszelewskiego; „Laertes” przez K. J. Strobla.

Prace Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Liga Obrony Powietrznej Państwa, przystępując do realizacji swojego programu, podzieliła szereg doniosłych uchwaleń i zaciągnęła poważne zobowiązania, które w obecnej chwili legają już blisko miliona złotych. Zapoczątkowane przez L. O. P. P. prace przedstawiają się następująco:

1) **Szkola Pilotów w Poznaniu**, zaczęła funkcjonować w marcu br. Szkola obliczona jest w roku bieżącym na 50 uczniów. Za każdego wyszkolonego pilota Liga płaci 6.500 zł. czyli, że ogólnie jej zobowiązanie wynosi zł. 325.000.

2) **Budowa Instytutu Aerodynamiki w Warszawie**. Związany z tym Komitet Budowy, złożony z przedstawicieli Ligi i Politechniki, który energicznie przystąpił do pracy. Do października br. gmach Instytutu, w który uchwala Zarząd Główny L. O. P. P. na stałą pod dachem. Koszt Instytutu obliczony jest na 725.000 zł. z czego 200.000 zł. pokrywa

Min. Oświaty. Reszta t.j. 525.000 zł. zobowiązała się pokryć Liga. 3) **Budowa lotniska w Białymstoku**. W ciągu najbliższych kilku miesięcy ma być ukończona. Koszt budowy obliczony jest na 100.000 zł.

Trzy te pozycje wynoszą w sumie 950.000 zł.

Licząc w dalszym ciągu na wypróbowaną ofiarności naszego społeczeństwa na cele Ligi, Komitet Wojewódzki L. O. P. P. zwała sobie odwołać się do miejscowych urzędów, związków i organizacji, aby w obywatelskim zrozumieniu inicjatyw i pracy L. O. P. P. dla idei obrony powietrznej państwa — zagadnienia w danej chwili — śmiało rzecz można — naddoniosłego, — zechcieli przystąpić z wydatną pomocą, organizując u siebie zbiórki na cele Ligi lub zakładając koła L. O. P. P.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego (gmach Województwa) codziennie od 9 do 12.

„Dziennik” ukaże się jutro o zwykłej porze.

Rozpoczęcie czynności przez Komisję Szacunkową II-go Okręgu.

Komisja Szacunkowa II-go Okręgu, przy Urzędzie Skarbo-

wym rozpocznie swoje czynności z dniem 4-go czerwca t.b.

Lichwa mieszkaniowa trwa w Białymstoku.

Sprytny lokator handluje mieszkaniem.

Bowiadujemy się, iż jeden z tutejszych b. fabrykantów, znany dobrze Białymstokowi, po zlikwidowaniu swoich spraw, przeniósł się do Warszawy, gdzie posiada nieruchomości własne. W związku z tem postanowił „spieniężyć” mieszkanie zajmowane w domu jednego z banków. Pan ów z początku żądał skromnego odzisku, teraz jednakże coraz to wyższej sumy żąda.

Podobno bank zainteresowany występuje na drogę sądową i sprytny legomość, może stracić mieszkanie i zamieszkać w „pate”. Nazwiska sprzecznicza narazie nie podajemy, aż do wyświeślenia tej skandalicznej sprawy.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki (Dyr. Rob. Publ.) w Białymstoku ogłasza przetarg na budowę szosy państw. Ostrów—Nowy Dwór o długości 8,57 km. w pow. Lidzki Województwa Nowogrodzkiego.

Projekt budowy oraz projekt umowy są do przejrzania w Oddziale Drogowym Urzędu Wojewódzkiego (O. D. R. P.) w Białymstoku w godzinach urzędowych.

O osoby i firmy pragnące wziąć udział w przetargu, na powyższą budowę winny najpóźniej do godz. 2 w południe dn. 20 czerwca 1925 r. wnieść pisemne oferty zaopiniowane, zaopiniowane napisem: „Oferta na budowę szosy państwowej Ostrów—Nowy Dwór” — adresowane na ręce Dyrektora Okr. Dyr. Rob. Publ. w Białymstoku.

Publiczne otwarcie złożonych ofert nastąpi w dn. 22 czerwca 1925 r. o godz. 12 w południe.

Do oferty winien być dołączony kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone w niej do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego (O. D. R. P.) wadium w wysokości 8.000 zł. w gotówce lub równoważności w państwowych papierach procentowych.

Urząd Wojew. (O. D. R. P.) zastrzega sobie prawo udzielenia uszeregowania, jak również wyboru oferty bez względu na wysokość zadeklarowanej w ofercie kwoty.

Rada Nadzorcza i Zarząd Stowarzyszenia Dozoru Kół w Warszawie

podaje do wiadomości Członków Stowarzyszenia, że Okręgowa Zarząd Stowarzyszenia do 18 Statutu Stowarzyszenia odbędzie się:

1) w WARSZAWIE w piątek, dn. 20 czerwca r. b. w lokalu Stowarzyszenia Dozoru Kół w Warszawie, ul. Chmielna 2, o godzinie 5-ej popołudniu dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w m. st. Warszawie oraz w województwach Warszawskim i Białostockim.

2) w WILNIE w sobotę, dn. 27 czerwca r. b. w Stowarzyszeniu Techników, ul. Wileńska, o godz. 10-ej rano dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w województwach: Nowogrodzkim i Wileńskim.

3) w ŁÓDZI we wtorek, dn. 30 czerwca r. b. w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kół, ul. Piotrkowska 100 o godz. 5-tych popołudniu dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w województwie Łódzkim.

4) w DĄBROWIE GÓRNICZEJ w środę, dn. 1 lipca r. b. w gmachu Restauracji, Al. 3-go Maja 11, o godz. 4-ej popołudniu dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w województwie Kieleckim.

5) w KRAKOWIE we czwartek, dn. 2 lipca r. b. w gmachu przy Handlowej, ul. Długa 11, o godz. 10-tych rano dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w województwach: Krakowskim i na Śląsku Cieszyńskim.

6) w ŁOWIE w piątek, dn. 5 lipca r. b. w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kół, ul. 28 Listopada 14, o godz. 10-ej rano dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w województwach: Łowickim, Stanisławowskim i Tarnobrzeskim.

7) w LUBLINIE w sobotę, dn. 4 lipca r. b. w lokalu klubu sportowego, w gmachu hotelu „Janina” ul. Powiatowa o godz. 10-ej rano, dla Stowarzyszonych właścicieli kół, zamieszkałych w województwach: Lubelskim, Południowym i Wołyńskim.

Porządek dzienny powyższych zebrań jest następujący:

1) Zagajenie posiedzenia przez członka Rady Nadzorczej.

2) Wybór sekretarza przez Zgromadzenie Okręgowe.

3) Wybory Delektów Członków Stowarzyszenia.

4) Wolne wnioski.

Wszelkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Redaktor: Antoni Łabkowski.

Odbudowa gm. Grodek.

Powiatowa Komisja Zapomogowa przy Starostwie Białostockim przystąpi niebawem do odbudowy gminy Grodek. Przydzielane będzie gospodarzom

drzewo na odbudowę i zapomogi pieniężne na zwózkę lasu tylko tym którzy nie mają środków lokomoty. (b)

Pożar leśny w maj. Hasbacha.

W dn. 25 bm. o godz. 10, w lesie t. zw. „Żabi Łużek”, gm. Grodek, należącym do Hasbacha Aleksandra wybuchł pożar, skut

klem czego spłonęło około 4 hektarów lasu starożytnego. Przyczyna niewiadoma. Ogień stłumili o g. 16 robotnicy leśni.

Nowość w Białymstoku!!

Piwo okocimskie marcowe, eksportowe i porter z browaru

Jana barona Götza

w Okocimie (Małopolska)

Reprezentacja na okręg Białostocki

ul. Sobieskiego 2, telef. 179.

Produkcja roczna browaru 500 tysięcy hl. litrów.

Piwo jest jednym z najlepszych na świecie.

Magistrat miasta Białegostoku

ogłasza konkurs

na stanowisko kierownika rzemieślniczej lekarskiej weter. naryt. Posada od dnia 1 lipca 1925 roku. Pobory według VII kategorii plac urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym, o ile takowy Rada Miejska uchwali; prócz tego mieszkanie z opaleniem i światłem.

Oferty z życiorysem oraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do dnia 25 czerwca r. b. pod adresem: Białystok — Magistrat.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w kinie „APOLLO” sprzedaż

KIESZONEK TEATRALNYCH „POCHETTE COMAEDIA”

Każde pudełko zawiera wyborowe karmelki z FABRYKI „Fuchs” w Warszawie



oraz cudną oryginalną

NIESPODZIANKĘ

FRANCUSKI PREZENT „COMAEDIA”

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem CAZIMI METAMORPHOSA



Jedna z pierwszorzędných amerykańskich fabryk maszyn do pisania poszukuje zasobnych PRZEDSTAWICIELI na poszczególne województwa. Zgłoszenia szczegółowe pod „44” do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galeria Luxemburga.

Dr. NEUMARK

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 popołudn. Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicz).

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 5-6 do 8 w. Kobiety od 4-5 do 5-6 p.p. W niedzielę i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 14, II piętro (m. 3).

„MODERN”

DZIS uroczysta premiera

JA KOCHAM CIĘ...

Dramat filmowy w 8-miu aktach

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Najbardziej lubiana gwiazda ekranów zagranicznych

BIANA HAIT

ALFONS FRYLAND

Pełna przepychu wystawa — Fascynująca epopeja, tragedia, przeżyć, przygód i sensacji.

Akcja rozgrywa się: w LONDynie, PARYżu i Szwajcarii, w kafełkach, restauracjach, na morzu i lądzie.

KASA 5.30 Ceny od 1 zł. Początek 6.45, 8.30 i 10.30 w.

OBRAZY DEMONSTRUJĄ SIĘ w OGRODZIE

Dr. M. Kanałson

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-7 Białystok, ul. Kilińskiego 14.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczy i przedwzięt. promien. Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-5. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-5 Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. A. KANIEŁ

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe. Leczenie i przedwzięt. promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10-12 i 5-8 wiecz. Kobiety i dzieci od godz. 4-5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Jatowiec, ewanymus, kruszyno, świątka trawie i inne ziola kupuję w każdej ilości Hurtownia ziół aptecznych Nowy-Swiat 5 Chotecki. 478

Ogłoszenia drobne

gubiono przez

2 Kom. II P. P. w

m. Wilnie kartę od

recepty wyd. w

Białymstoku przez

P.K.U. za № 000-

555 na imię Kle-

ment Adamkiew-

icza (rozcz. 1901)

zam. w m. Wilnie

przy ul. Młynowej

№ 21. 545

Okradziono urząd-

niczą legityma-

cję wyd. przez Ku-

ratorem Szkole

Okręgu Białostoc-

kiego za № 1188

na imię Bronisława

Staroszkawicza

zam. we wsi Ale

duży Dworaki gm.

Skórce: pow. Biel

sk Podlaski. 550

MASZYNY

do szycia, znane,

gwarantowane

„Kasprzyskiego”

hurtowo-detalicz-

nie poleca skąd

faktryczny „The

Kasprzyski C mpa

ny” w Warszawie

Marszałkowska 153

tel. 104 51. Doga-

ne spłaty ratami

Provincia mozeza

małwie listownie w

Warszawie. Apha-

rat do hafu bez-

płatnie Konkuren-

cyjne m: szyny 85 zł